

GŁOS LUBELSKI

GAZET PISMO CODZIENNE

Przedpłata:

	w Lublinie	na prowincji
miesięcznie	Mk. 50.—	Mk. 70.—
kwartalnie	Mk. 150.—	Mk. 210.—
półrocznie	Mk. 300.—	Mk. 420.—
rocznie	Mk. 600.—	Mk. 840.—

bez odosobnienia: z odosobnieniem:

ADRES
Redakcji i Administracji:
ul. Kościuszki 10.

Ogłoszenia:

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:
przed tekstem I strona — Mk. 6.—, III strona poza tekstem — Mk. 5.—
w tekście II i III strona — Mk. 10.— po tekście IV strona — Mk. 3.50,
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—
Drobne ogłoszenia — 1 mk. za wiersz, za powtórzenie 50 fen.
Załączniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

Dnia 24 Listopada 1920 r. Nastąpiło otwarcie (dalszy ciąg)
WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ

I z rozporządzenia Komisji Kontrolującej, dla przeprowadzenia ścisłej kontroli, trwać będzie do ostatecznego wylosowania wszystkich fantów.

Szczegóły w afiszach.
5020

Z poważaniem
ZARZĄD.

RESTAURACJA „HOTEL POLSKI“

Róg Kapucyńskiej i Namieśnikowskiej 4887

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE. **TRUNKI: KRAJOWE I ZAGRANICZNE.** **CO NIEDZIELE I CZWARTEK FLAKI.**

Kuchnia 1-rzędna. Ceny niższe.

WĘGIEL DRZEWNY

w partjach wagonow. i detalicznie
ofiaruje:

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

WŁAŚCICIELE

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner

Biurowe Centralne: ul. Krak.-Przedm. 62.
Składy detaliczne ul. Foksal 17.

Handlowiec

znający organizację biur oraz organizację większych towarzystw akcyjnych (z oddziałami) jak również organizację drobnego handlu

poszukuje odpowiedniej posady.

Oferty pod „Handlowiec” do biura Dzienników i Ogłoszeń „Ursus”, Lublin, Kościuszki 10, I piętro.

Pawlenko otoczony—Petlura w Bogdanówce.

LWÓW 24.11. (EE.) Z Podwoleńskich telegrafują nowe szczegóły o wojskach ukraińskich. Generałowi Peremykinowi udało się przebić, podczas gdy gener. Pawlenko jest otoczony koło Januszowa i obecnie przebiega się na Starokonstantynów. Petlura znajduje się w Bogdanówce.

Żądania ukraińskich uchodźców.

GENDWA 24.11. Liga Narodów otrzymała od Ukraińsk. Kom. Nar. w Stanach Zjednoczonych depeszę, w której Komitet imieniem miliona ukraińskich uchodźców domaga się uznania praw ukraińskich w Europie. Komitet uważa, iż wojska polskie winny ustąpić z Galicji Wschodniej, Wołynia i Chełmszczyzny, a rumuńskie z Bukowiny.

Napady bandyckie w okolicy Białegostoku.

BIAŁYSTOK 24.11. (EE.) W ostatnim tygodniu w okolicy Białegostoku dokonano szeregu napadów bandyckich i rozbojów. Na drodze z Białegostoku do miasta Krynki wykonano w ciągu ostatniego tygodnia na 17 osób 12 napadów.

Wysłka złota z Sowdepji.

STOKHOLM. 24.11. (PAT.) Według informacji bolszewickich prof. Łomonosow przywiózł do Stockholmu 20 beczek złota. Rząd sowiecki zamierza dokonać nowych wysylek złota do Szwecji. Istnieje także zamiar wysłania tam większych ilości drzewa i ropy, jeżeli, pertraktacje o nawiązanie stosunków handlowych dadzą pomyślne dla so wietów wyniki.

Aresztowania w Irlandji.

LNNDYN. 24.11. (EE.) Z Irlandji donoszą: Dublin otoczono kordonem policji. Dokonano wielu rewizji. Aresztowano wiele osób. Podczas starz 22 b. m. 2 osoby zginęły.

Strajk generalny w Raciborzu.

BYTOM 24.11. (PAT.) W Raciborzu wybuchł we wtorek strajk generalny we wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych i miejskich.

TELEGRAMY.

Steczowski kandydatem na ministra skarbu.

WARSZAWA. 26.11. (Tel. wł.). Kandydatem na ministra skarbu jest Jan Kanty Steczowski, który — podobnie jak w swoim czasie Biliński — podał swoich 10 przykazań skarbowych. Nad sprawą tej kandydatury toczy się obecnie dyskusja.

Minister handlu Chrzczanowski podał się do dymisji.

WARSZAWA 25.11. (EE.) Minister handlu i przemysłu Chrzczanowski podał się do dymisji. Prezydent Witos konferował rano z poszczególnymi ministrami. Po południu odbył konferencję z p. Janem Kantym Steczowskim, kandydatem na ministra skarbu. P. Steczowski czynił swą zgodę na przyjęcie teki zależną od szeregu warunków: Żąda zgody stronnictw na oszczędności budżetowe, skreślenie wydatków, na które niema pokrycia w budżecie, zalesienia niepotrzebnych urzędów i kontroli wydatków wojskowych. Program swój przedstawił p. Witos dopiero wówczas, gdy zdecydował się na przyjęcie teki. Prezydent Witos odbył wieczorem konferencję ze stronnictwami w sprawie przesilenia. Niektóre z nich poczyniły zastrzeżenia co do osoby p. Steczowskiego.

Liga Narodów rozpoczęła przygotowania do plebiscytu w wileńskim.

RYGA. 25.11. (PAT.) Liga Narodów rozpoczęła organizację plebiscytu na terytorjum Wilna. Reprezentanci Polski, Litwy zostali wezwani do przewodniczącego, który zakomunikował im decyzję Rady wysłania do Wilna międzynarodowej siły zbrojnej w wysokości około 1800 żołnierzy, ażeby zapewnić bezstronne wykonanie plebiscytu. Delegacja polska, wyrażała życzenie, aby plebiscyt odbył się jak najprędzej i zapewnia, że Polska pragnie zlikwidować tę sprawę w duchu jak najprzyjaźniejszym dla Litwinów. Delegat Litwy zarządził, aby żołnierzom Żeligowskiego dano do wyboru albo rozbroić się na miejscu w celu umożliwienia im wzięcia udziału w plebiscycie, albo cofnąć się przed plebiscytem.

Rewizja w mieszkaniu przedstawicieli Sowdepji w Rydze.

RYGA 25.11. (EE.) Podczas rewizji w hotelu zajmowanym przez przedstawicieli Sowdepji Fürstenberga Haneckiego, znaleziono olbrzymie paki literatury agitacyjnej; Rewizję spowodowały skargi właściciela hotelu na Fürstenberga, który właściciela do hotelu nie puszczal, służbę rozpędził, a gości hotelowych siłą wyrzucił.

Komunikat wojenny bolszewicki.

MOSKWA. 25.11. (PAT.) Na północ od Mozyrza kawalerja nasza ściga resztki armji Bałachowicza, które przekroczyły rzekę Ippę i uciekają w kierunku północno zachodnim. W ostatnich walkach przeciwko Petlurze wzięliśmy około 12,000 jeńców, 300 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji.

Rząd kowieński żąda status quo w sprawie wileńskiej.

RYGA 25.11. (EE.) Z Kowna donoszą: Rząd kowieński oświadczył, iż nie podejmie nigdy rokowań bezpośrednich z Żeligowskim, natomiast gotów jest rokować z rządem polskim. Rząd kowieński będnie żądał przywrócenia status quo ante w sprawie wileńskiej, czyli oddania Wilna.

Państwa przyjęte i nieprzyjęte do Ligi Narodów.

PARYŻ. 24.11. (PAT.) Z Genewy donoszą: Przyjęcie do Ligi Narodów Bułgarii, Austrii, Albanji i Finlandji jest prawie pewne. Natomiast nieprawdopodobnem jest przyjęcie do Ligi: Łotwy, Estonji, Litwy i Ukrainy.

Duchowieństwo niemieckie mobilizuje się do akcji plebiscytowej.

POZNAŃ 24.11. (PAT.) Dzienniki ogłaszają odezwę ks. Faustmana do duchowieństwa, wzywającą je do pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Sowiety wysyłają złoto do Rygi.

RYGA 25.11. (EE.) W myśl uchwały lotewsko-rosyjskiej z Moskwy do Rygi zostanie wysłanych 4 miliony rubli w srebro.

Strajk w elektrowni w Krakowie.

KRAKÓW. 25.11. (EE.) W elektrowni, której jednocześnie zabrakło węgla wybuchł częściowy strajk. Powodem strajku brak apro wizacyjny. Tramwaje nie kursują. Wieczorem miasto nieoświetlone.

Znalezienie nowego składu broni niemieckiej na Śląsku Górnym.

BYTOM 25.11. (EE.) Podczas rewizji u komunisty niemieckiego w Zabzu znaleziono 5 karabinów, 5 granatów ręcznych, 100 naboł karabinowych i 20 min do miotania.

Projekt pokoju amerykańsko-niemieckiego.

PARYŻ. 25.11. (PAT.) Depesza Iskrowa z Waszyngtonu donosi, że senator Knok zgłosił dnia 8 grudnia na kongresie w Waszyngtonie rezolucję domagającą się natychmiastowego pokoju z Niemcami.

(Dalszy ciąg telegramów na str. 3-iej)

Pianino do sprzedania

z powodu wyjazdu

Krak. - Przedm. Nr 46 m. 5.

Zagrożona placówka Polska na Kresach.

Wielki patriota i bystry mąż stanu Stanisław Staszic utworzył przed stu laty niepospolitą na owe czasy instytucję: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, dla wspólnego wspomaganie się i ratowania w nieszczęściu.

Nabywszy od rządu austriackiego dobra Hrubieszowskie, stanowiące za Rzeczypospolitej starostwo tejże nazwy, rozparcelował je na drobne dziedziny, z których największa nie przechodziła 160 morgów, a najmniejsza odpowiadała tej przestrzeni, jaką właściciel przedtem posiadał.

Ludność starostwa stanowili polacy i rusini różniący się również obyczajem, jako: łacinnicy i uoici. Przeważnie obdarowani zostali włościanami; Staszic mając wzgląd na niską kulturę mieszkańców, powierzył przewodnictwo w utworzonym przez się Towarzystwie, znanemu sobie z prawości charakteru, patriotyzmu i poczucia obywatelskich obowiązków Grothusowi, ustalając w jego rodzinie dziedziczenie tego urzędu.

Przez lat sześćdziesiąt i pięć, wola fundatora towarzystwa była uszanowana; nawet srogi Paszkiewicz i chytry Berg nie śmieli naruszać tej ustawy i uszanowali wolę fundatora. Dopiero generalni gubernatorowie warszawscy: Kotzebue i Harko w swojej orgii rusyfikacyjnej postanowili usunąć niezależnego materialnie i nienaruszalnego, bo dziedzicznego prezesa Towarzystwa. Usunięto go więc z urzędu, deportowano do cesarstwa, a urząd prezesa powierzono w zastępstwie, (według ustawy) burmistrzowi miasta Hrubieszowa, naturalnie Rosjaninowi.

Wyjednano też rozporządzenie cesarskie, usuwające Grothusów od dziedzicznego prezesostwa, raz na zawsze. Odąd urząd Prezesa zarządu Tow. spoczywał stale w ręku urzędnika rosyjskiego.

Reforma ustawy, nie miała widocznie mocy prawodawczej, bo pomimo że była stosowaną w praktyce, nie weszła przecież do zbioru praw, a również nie była wniesioną do ksiąg hypotecznych Tow. Hrubieszowsk., do tego stopnia, że w księgach tych, niema o niej najmniejszej wzmianki.

Obecnie rząd Rzeczypospolitej słusznie bardzo, zabierając się do rewizji rozporządzeń rządu rosyjskiego, na terenach, podlegających jego władzy, zwrócił uwagę i na reformy zaprowadzone za czasów niewoli w instytucji Staszicowskiej. Spodziewałoby się należało, że doczekawszy się możliwości usunięcia wszystkiego, co zdrałcał u nas gwałt rosyjski, — zechce przywrócić ustawę Staszica do pierwotnej czystości. Tymczasem, projekty reform przynoszą nam wielkie rozczarowanie.

Projekty reform nie liczą się najwidoczniej z faktem, że na pograniczu dwóch, stykających się ze sobą szczerpów — mieszka ludność mieszaną; że każda z narodowości dąży słusznie do utrzymania swego stanu posiadania; że tem samem żywił polski na kresach, ma uzasadnione prawo do utrzymania własnego stanu posiadania i niema prawa zrzekać się go dobrowolnie.

Wychodząc z powyższej zasady, żywił polski na kresach ma obowiązki narodowy utrzymać ten stan posiadania, jaki odziedziczył po przodkach i przekazać go potomnym. Wbrew jednak temu obowiązki projektodawcy chcą usunąć element polski z Rady Towarzystwa, zapewne nieświadomie; proponują bowiem zmianę ustawy w duchu usunięcia dziedzicznego prezesa Polaka i zastąpienia go prezesem z wyborów — co przy większości ruskiej stawa-

ryszonych, sprowadzi za sobą przejęcie prezesostwa w ręce ruskie.

Trudno przypuścić ażeby taka reforma była w duchu fundatora instytucji. Należy raczej mniemać, że Staszic szanując równoprawienie członków Towarzystwa obu narodowości, a dostrzegając może przewagę liczebną rusinów w Towarzystwie, chciał zabezpieczyć równowagę obu grup narodowych przez wyszaczenie dziedzicznego prezesa narodowości polskiej. Taki wniosek wyprowadzić można zarówno z brzmienia ustawy Towarzystwa, jak i z całej działalności obywatelskiej Staszica.

Tyle, pod względem współzawodnictwa dwóch narodowości, objętych Towarzystw. hrubieszowskim. Jest przytem jeszcze wzgląd kulturalny, który przemawia przeciwko modnej dzisiaj demokracji naszym instytucjom publicznym. Modnem jest dzisiaj schlebienie liczbom, liczenie się raczej z ilością, niż z jakością; schlebienie masom i wznoszenie się na ich karkach po nad głowy innych współobywateli, jest powszechnym zwyczajem. Metoda ta, szczerą nie nowa, bo aplikowana z powodzeniem przez rządy saborskie, dążąca do tego, ażeby mieć poddanych ciemnych i ślepo posłusznych biurokracji, nie powinna chyba ustalać się we wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Przecież przez lat sześćdziesiąt mogliśmy dostatecznie przekonać się jak ujemnie, odbiło się w życiu gmin wiejskich oddanie ich zarządów w ręce ciemnego tłumu, wśród którego pisarz gminny, jako delegat naczelniaka powiatu, był faktycznym zwierzchnikiem i kierownikiem gminy. Urząd autonomiczny na papierze przeobraził się w praktyce w ekspozyturę policji powiatowej i stracił wszelką samodzielność. Do tego przecież dążyć nie możemy. A jakkolwiek moglibyśmy mieć do urzędników polskich więcej zaufania, niż do przedstawicieli obcego rządu, to jednakże wola fundatora byłaby siamą i fundacja poddana by została zwierzchnictwu ludzi, którym fundator losów instytucji powierzać nie zamierzał.

Wobec więc tego, że zmiana tego jednego tylko punktu ustawy mogłaby zepchnąć z drogi wskazanej instytucji przez jej twórcę, że zmiana ta, mogłaby z jednej strony wpłynąć ujemnie na jej polskość, a z drugiej na jej niezależność, na jej autonomję; sądźmy że reforma ustawy w duchu usunięcia dziedzicznego prezesa Towarzystwa Hrubieszowskiego, jako sprzeczna z wolą fundatora, jest niedopuszczalną.

Odczuwali to, nawet działacze rosyjscy. Wyjednywali oni wprawdzie od władz najwyższych, pożądane dla nich zmiany, ale nie śmieli przeprowadzić tych zmian inaczej, jak poza kulisami. Stosowali je też, osłaniając przed światłem dziennym, skutkiem czego nie zostały one przeprowadzone w drodze prawodawczej. Niechaj to będzie przestrogą dla zwolenników reform projektowanych w ustawie Tow. Hrubieszowskiego. Z naszej strony dodamy, że zamach na placówkę polską, najkresach, powitałaby opinia publiczna polska tak, jak na to ten zamach zasługuje.

Henryk Wiercieński.

SZKOŁY LUBELSKIE UCZNIOWI - ŻOŁNIERZOWI.

Wspominamy wszyscy żywo dni lipcowe, gdy wobec grożącego miastu naszymu i całej Ojczyźnie niebezpieczeństwa zerwała się do obrony zagrożonej ziemi naszej młodzież szkolna, zamiast wczasów wakacyjnych idąc w pole, na niewygody, głód, trud i niebezpieczeństwo.

Dzisiaj wraca nasza działalność ukochana, ale niestety nie wszystka. Z pośród tysięcy uczniów-żołnierzy

KORZYSTAJ Z CHWILI! Nie jutro LECZ DZIŚ nabądź „Milionówkę“ bo może w najbliższą sobotę WYGRA NUMER który dziś sprzedają za 1010 marek.

z całej Polski, którzy w gorącej chwili wstąpili do szeregów, kilkuset nie wróci nigdy, kilkudziesięciu — z naszego miasta. Lista żałobna poległych i zaginionych bez wieści ustalona będzie w przyszłości. Dzisiaj już możemy się pomodlić, oprócz nieznanych, za dusze ś. p. uczniów:

Gimn. państwowego im. Staszica:

1) Antoniego Guza z kl. VI, 2) Michała Kozaka z kl. VII

Szkoły Lubelskiej:

1) Tomasza Sachodolskiego z kl. VIII, 2) Marka Zaleskiego z kl. VII.

Szkoły Handlowej:

1) Stefana Lambacha z kl. V, 2) Stefana Łaskiewicza z kl. VII, 3) Piotra Marczewskiego z kl. VIII.

Gimnazjum Realnego:

1) Władysława Burdzińskiego z kl. VII, Pawła Wawra z kl. VIII, 3) Władysława Wolanowskiego z kl. VII

Szkoły Lubelskie z dyrektorami na czele postanowiły uczcić poległych młodocianych bohaterów nabożeństwem żałobnym, które w sobotę 27 go b. m. o g. 9 i pół rano zgromadzi w kościele Katedralnym młodzież ze wszystkich uczelni i liczne zastępy pobożnych. W tymj że dniu odbędzie się zbiór ofiar na potrzeby tych powracających do szkół, którzy znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, a takich będzie wielu.

Nazajutrz, w niedzielę 28 go b. m. o g. 9 rano, również w katedrze J. Eks. ksiądz Biskup Falman odprawi uroczyste nabożeństwo, z powodu powrotu większości młodocianych rycerzy na ławy szkolne. Odpowiednie kazanie uzupełnią oba nabożeństwa. W jedną z niedziel najbliższych sprzedawany będzie „znaczek” na cele ucznia-żołnierza.

Po nabożeństwie niedzielnym młodzież w szeregach podąży na plac Unji Lubelskiej, gdzie pożegnana zostanie przez wojsko, a powitana przez miasto i szkołę. Tę samą rolę będzie miejsce uroczystości wspólna z wojskowością, która uczci rocznicę 29 go listopada.

Gorącym sercem żegnaliśmy młodzieńca patriotyczną, gorącym jeszcze — po usunięciu niebezpieczeństwa — powitamy ją, gdy wraca w mury szkolne, by się kształcić na przyszłych dobrych obywateli umiłowanej Ojczyzny.

Włodzimierz Włodarski.

Z sali koncertowej.

Obawiam się naprawdę, że nazwisko moje czarnymi głoskami zapisano zostanie w historii lubelskich koncertów symfonicznych, jako jednostki, której słownik prawie że nie znał innych wyrazów w odniesieniu do gry zespołu, jak źle, nie dobrze, nie odpowiednio i t. d.

Nie chciałbym być źle zrozumianym: nigdy nie występowałem przeciwko koncertom jako takim, jeno mi zawsze żal, że sztukę poniewierają tam tak haniebnie, że bierze się ją za przedmiot tarpis mercementi.

Poco ta niesmaczna reklama, rozgłaszająca po dziennikach o „impo-

nującym wyniku” próby symfonji Haydna? Poco to naciąganie ludzi na kupno programów, skoro się nie ma zamiaru grać ani jednego z wymienionych tamże utworów?

Poco wreszcie to kompromitowanie się ogłaszaniem z estrady, że z powodu demobilizacji, a więc zmniejszenia się orkiestry, symfonia Haydna nie będzie wykonana, na jej miejsce natomiast zjawi się Chopin i Smetana?

Poco to wszystko? Czy sądzicie, że cała publiczność lubelska przyjmie to zupełnie bezkrytycznie i w naiwności swej zgodzi się na adanie, iż Polonez A-dur czy Libuska ma być czemś łatwiejszem do wykonania, aniżeli ujmująca prostotą symfonia dobrodusznego klasyka z XVIII wieku? Zresztą widzieliśmy jak owa zdekompletowana orkiestra zdołała wywiązać się z ułatwionego jej zadania.

Z Libuszy powstał kłębek, okraszany stałą detonacją w grupie blaszanej i drawnianej, z Poloneza A-dur — zwiędłe, bez życia, ślimacze tony ćwierciowe Adagio, podkreślone grzmotami tołumbasa, przejętego snadnie swą niepoślednią rolą w symfonji „Mit dem Pankenschlag”... Czyż nie przyszło nikomu na myśl, że A-dur nie należy przecież do rzędu idealizowanych tańców Chopina, że aby go oddać, należy przedewszystkiem zgłębić istotę poloneza jako tańca, a dopiero później, jako utworu mistrza Fryderyka?

Życia, rozmachu szerokiego, jak szeroką była natura naszych pradziadów, krwi gorącej, jak gorącym był gwałt, odrzucającego wyloty, szlachetnie...

„Hybrydy” Mendelschona, odegrane stosunkowo najpoprawniej ze wszystkich punktów programu, kto wie czy nie wypadły nawet lepiej, aniżeli na IV koncercie.

Wielkie zainteresowanie wzbudził w słuchaczach poemat symfoniczny Elgara p. t. „Polonia”, dedykowany Paderewskiemu. Treść: duch polski w okresie zmagających się sił, łańcuch wypadków, wiążący ze sobą dwie chwile w których dusza polska z żywiołową siłą oderwała się w pieśniach „Z dymem pożarów” i „Jeszcze Polska”.

Myśl precyzyjna, nie ujęta w żadną określoną formę, przejawiająca się bądźto jako swobodne warjacje dwu 18 taktowych tematów (Z dymem i Jeszcze Polska), bądź to jako poszczególne, czasem nawet bardzo pięknie powiązane ze sobą, motywy, wyjęte z polskich pieśni narodowych i dzieł Chopinowskich, bądź to jako samodzielne ustępki Elgara, ilustrujące zmagania się narodu polskiego i jego stan psychiczny, jednak mimo całej angielskiej logiki układu, poemat nie robi na słuchaczach wrażenia takiego, jakiego mógł i powinien. Brak w nim jednego: polskości — polskiego oddechu, zaparcia się, jęku i siły. To nie wagnerowska „Polonia”, potężna wyrazem i uczuciem; niestety: to tylko na zimno przemyślany i bez natchnienia spleciony wisanek.

Cion wieczoru stanowił występ artysty opery warszawskiej, p. Ignacego Dygasa.

Dygas śpiewał, jak zwykle, z tą sobie właściwą zdolnością porównania słuchaczów, z sobą właściwym temperamentem i plastyką. Śpiewał z orkiestrą i (rozstrojonym) pianinem, arje z „Hrabiny”, „Pikowej damy” i „Walkirii”, Rachmaninowa i parę modnych piosenek. Co zaśpiewał najlepiej? Chyba, że Wagnera. Wielki wolumen, skala rozległa, wyraźna dykcja, niepoślednia inteligencja śpiewacka, a przytem głos o pewnej ciemnej barwie — czynią go jakby predestynowanym na śpiewaka wagnerowskiego. Nieźle, aczkolwiek trochę blade, wypadły dwie inne arje, nadzwyczaj sympatycznie małe, a nad program dodane, piosenki.

Soch.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki

Pod dyktando Jerzego Stankiewicza.

Występy Anny Zielińskiej, artystki teatrów Lwowskiego i Krakowskiego.

Dziś i sobotę wypełnią dwa wieczory „Maryli Gremmo” 8 mł. letniej tancerki, wszechświatowej sławy. Wieczory te zarówno w Warszawie jak i w innych miastach cieszą się niezwykłym powodzeniem.

Dalsze występy pani Anny Zielińskiej rozpoczną się w niedzielę.

Wielki koncert z Gruszczyńskim.

Szerokie Koła melomanów lubelskich będą dziś miały możność sięgnąć poniekąd u siebie w domu jednego z najslawniejszych tenorów polskich Stanisława Gruszczyńskiego, który bierze udział w dzisiejszym koncercie w „Colosseum”. Jak było do przewidzenia nazwisko Gruszczyńskiego zelektryzowało Lublin. Popyt na bilety dotychczas niebywały. Wśród nich — czy to w cukierni, kinie, teatrze lub na ulicy — nasłuchiwało Gruszczyńskiego jest na wszystkie ustach. Wszyscy się wybierają na dzisiejszy koncert. Celem uniknięcia natłoku czynne dziś będą obie kasy „Colosseum” jak również kasa w sklepie M. Ruedigera. Dzięki ruchliwości dyrekcji L. A. K. Lublin przeżyje znów dziś kilka wzniosłych momentów i pożegna gorąco Gruszczyńskiego, wyjeżdżającego po nowe tryumfy w „samorządnych krajach”.

KRONIKA.

Wojenność lubelska.

Ujęcie bandyty. Dn. 25 b. m. posterunek policji janowskiej aresztował na drodze Jana Pikulę znanego bandytę i konicrąda zdawanego poszukiwanego przez władze, ma on bowiem na swym sumieniu cały szereg napadów i kradzieży koni.

2 Młosta.

Wyjazd P. Wojewody. Pan Wojewoda Lubelski wyjechał 25 m. m. w sprawach służbowych na siedem dni. Czynności zastępcy objął p. M. Szaynowski.

Wyjazd szefa wojskowej misji francuskiej pułk. Bereckiego z Lublina. W dniu wczorajszym opuścił Lublin, aby po wrócić do Francji pułkownik Ryśzard Berecki, szef misji wojskowej francuskiej przy lubelskim D. O. G.

Polak z pochodzenia, syn weterana z 68 r. był pułk. Berecki przez swego dwuletniego pobytu w Polsce niesmordowanym pracownikiem, całą duszą oddanym sprawie pogłębiania wiedzy wojskowej w naszej armji. Czynny udział brał w walkach sierpniowych na froncie w sztabie gen. Rydzasmitkiego. Zegnany serdecznie i z żalem przez współpracowników i wszystkich, którzy mieli sposobność poznać i ocenić zarówno jego wielką wartość fachową i osobistą, jak i zalety towarzyskie — powraca wraz z małżonką do Francji, która stała się jego Ojczyzną, ze szczerem życzeniem służenia polskiej Ojczyźnie w lepszych i przychylniejszych warunkach dla swej ofiarnej pracy.

„Poranek listopadowy”. Sekcja Oświatowa T. P. Z. urządza dnia 28-go b. m. w niedzielę o godz. 12 ej po południu w kino-teatrze „Colosseum” — Poranek dla żołnierzy, ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Na program złożą się: Słowo wstępne — Tadeusza Cieszyńskiego, produkcje orkiestry 8 go pułku piechoty leg. — chóry, śpiewy solo i deklamacja. Szczegóły w programach. Ze względu na to, iż większa część

sali przeznaczona jest bezpłatnie dla żołnierzy pozostaje tylko pewna ilość biletów do nabycia dla publiczności, interesującej się pracą oświatową wśród żołnierzy. Bilety będą wcześniej t. j. w piątek i sobotę do nabycia w sklepie Ruedigera.

Lublin — studentom.

Dziś, dnia 26 i jutro 27 b. m. jest sposobność okazania nie tylko sympatii ale i pomocy młodzieży Uniwersytetu lubelskiego, która po trudach służby wojskowej wraca kończyć rozpoczęte studja. Każdy, komu leży na sercu przyszłość naszej młodzieży i los Ojczyzny, wolącej o tęgi głowę do pracy w nien pójść na Wielki Koncert na rzecz Bratniej Pomocy st. Uniwersytetu lub. Występuje ośmioletnia tancerka, wszechświatowej sławy Maryla Gremmo, która w stolicach Europy zyskała sobie powszechne uznanie za pełne poletu i poezji wykonanie szeregu utworów muzycznych. Młodzież uniwersytecka żywi niepiłonną nadzieję, że Lublin nie zapomni o jej losie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

Podziękowanie. Dnia 21 b. m. na ręce moje na rzecz Zakładu Wychowawczego sierot wojennych w Lublinie złożono 1200 mk.; dn. 23 b. m. 187 mk., a dnia 24 b. m. p. dyr. Zygmunt Ostoja-Kiedrzyński 1000 mk. ogólną sumę 2387 mk.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Pieniądze przeleżałem do zupełnie pustej kasy sierot wojennych w Lublinie przy ul. Dominikańskiej N 3.

Ks. Cz. Zmysłowski
Kap. W. P.

Z Dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie.

Wobec stwierdzonych faktów iż abonenci telefoniczni (przeważnie w hotelach, cukierniach, restauracjach) pobierają od osób trzecich opłatę za rozmowy telefoniczne, przypominamy, że nie jest to zgodne z § 23 taryfy telefonicznej ogłoszonej w Dzienniku Ustaw N 68, poz. 459, rok 1920, opiewającym: „Abonenci telefonu nie mają prawa odstąpić za opłatą umieszczonego u nich aparatu telefonicznego do użytku osób obcych.”

Z podziękowań kwiaty rosną.

W najbliższą niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się w „Klubie Społecznym” wieczór literacko-artystyczny, poświęcony pieśni polskiej. Na program wieczoru złożą się: krótkie przemówienie o twórczości polskich kompozytorów: Chopina i Moniuszki, które wygłosi ks. J. Cyrski, produkcje muzyczne p. E. Stankiewicza, duet i odegranie w strojach polskich wyjątków ze „Strasznego dworu” St. Moniuszki. Część wokalną objął chór Kat. Zw. Polek. Początek o godz. 5 tej po południu. Wstęp na salę dla członków i członków „Klubu Kobiet” i „Klubu Społecznego” 10 mk., dla osób wprowadzonych 15 mk.

Sprostowanie. Zarząd cukrowni i rafinerji w Lublinie komunikuje nam: Przed paru dniami w „Głosie Lubelskim” została zamieszczona wiadomość, że nasz robotnik Bronisław Obuchowski został zabity prądem elektrycznym w naszej fabryce. Wiadomość ta nie odzwierciedla prawdy. Powyższy pracownik, całkiem już stary, cierpiał na sklerozę i umarł nie z powodu wypadku z prądem lecz na atak serca w fabryce, stojąc w zupełnie bezpiecznym miejscu, o 9 ej rano, kiedy już w fabryce światła elektrycznego nie było zatem prąd porazić go nie mógł. Powód śmierci stwierdził lekarz dr. Korczak.

Zawalenie się domu na Wieniawie. Dnia 26 b. m. w nocy zawalała się przy ulicy Kr. Leszczyńskiego 56 stara ruderza własność Ginsburga. Skutkiem przegnięcia więzadła runęła po-

wała sufitowa zasypując mieszkanką dom: Marjanę Suszek i raniąc ją dotkliwie w głowę i twarz. Zawieszana na miejsce wypadku straż ogniowa zdołała w krótkim czasie wydobyć z pod zwałiska belek i desek nieszczęśliwą lokatorkę, którą natychmiast zajęło się Pogotowie Ratunkowe.

Część winy ponieść musi Wydział budowlany Magistratu, który na podania odpowiada komisjami, a tymczasem niech się wali!... Mamy

przecież od tego Straż Pożarną i Pogotowie Ratunkowe.

Sądźmy, że zadaniem Magistratu jest nie tylko czuwać nad dobrze wystylizowanymi podaniami.

OFIARY.

— Ku uczczeniu pamięci ś. p. Tadeusza Kuczyńskiego studenta politechniki, ułana 4 pułku 3 szwadronu ułanów, zmarłego dn. 26 listopada 1918 roku składają na plebiscyt na Górnym Śląsku mk. 1000 Rodzice i Brat.

Telegramy.

Rada Ligi Narodów organizuje policję plebiscytową.

GENEWA 24.11. (Pat.) Agencja szwajc. donosi: Rada Ligi Narodów postanowiła zaproponować państwom skandynawskim uczestniczenie w utworzeniu policji nadzorczej na wileńskim terenie plebiscytowym przez wysłanie po jednym oddziale liczącym po 100 ludzi.

Konferencje polsko-niemieckie w sprawie tranzytu z Niemiec do Prus Wschodnich.

PARYŻ. 24.11. (E. E.) Rozpoczęła tu swą pracę komisja polsko-niemiecka w sprawie tranzytu z Niemiec do Prus Wschodnich przez korytarz polski. Komisja działa pod przewodnictwem Lefevre's. Ze strony polskiej uczestniczy p. Kaz. Olśniewski z 4 rzeczoznawcami Niemcy reprezentuje Schulenberg i szereg ekspertów. Według wiadomości z kół poinformowanych rokowania będą postępowali dość szybko. Jest nadzieja, że konwencja będzie mogła być podpisana około 10 grudnia. Wiele kwestji już w znacznej części rozstrzygnięte.

Żydzi wobec zwycięstw polskich.

LWÓW. 24.11. (Pat.) W Kałuszu nie odbyło się w Synagodze, staraniem zarządu miejscowej gminy żydowskiej, nabożeństwo dziękczynne z okazji zwycięstwa armji polskiej. Następnie zgromadzeni Żydzi uchwalili rezolucję, opiewającą, że stoją na stanowisku państwowości polskiej. Domagali się dalej zwolnienia w tej sprawie zebranych wszystkich gmin żydowskich. Podobne manifestacje żydowskie odbyły się w: Bolesławcu, Janowie, Zbarażu, Sołotwinie, Dolinie, Radomyślu Wielkim, Królewcu, Wielkich Oczach i Podwołoczyskach.

Oddział wojskowy niemiecki w Kownie.

WILNO. 24.11. (E. E.) K. B. P. donosi, że w dwa tygodnie po zdobyciu Wilna przez gen. Żeligowskiego do Kowna przybył umundurowany oddział wojskowy 500 Niemców. Rozlokowano ich w koszarach i rozpoczęto wcielanie do zapasowego bataljonu wojsk litewskich. Na żądanie misji francuskiej Niemcy musieli opuścić Litwę.

Część opinji angielskiej za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

AMSTERDAM. 23.11. (Pat.) „Daily Chronicle”, dziennik stojący blisko Lloyd George'a pisze: przeważna część opinji publicznej oświadcza się za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

Lubelskie Tow. Gimnastyczne „Sokół”

urządza w dn. 27 go b. m. (w sobotę) w Sokolni (gm. po-Dominikański) o godzinie 8 ej wieczór

POPIS GIMNASTYCZNY

I go zapisu druhów pod kierunkiem i współudziałem Naczelnika Gniazda drh. W. Kosiela.

Po produkcjach gimnastycznych zabawa taneczna.

Wejście dla członków 20 mk., dla wprowadzonych gości 30 mk.

Bufet na miejscu.

Rozporządzenie Komisji koalicyjnej na Śląsku Górnym.

BYTOM 24.11. (Pat.) Młodzyszoższnicza komisja rządząca ogłosiła rozporządzenie, mocą którego obywatelom ościennych meczastw nie wolno przebywać na obszarach górnośląskich w mundurach wojskowych. Przekraczający to rozporządzenie będą karani aresztem od 1 do 8 miesięcy, lub grzywną od 300 do 1000 marek.

Stan armji litewskiej.

WARSZAWA. 24.11. (EE). K. B. P. donosi: Armja Litwy kowieńskiej liczy 10 pułk. piech. na froncie i 2 pułki formujące się na tyłach. Pułki liczą po 1500 bagn. Artylerja składa się z II baterji po 4 dział. Kawalerji posiadają bitwini 1 pułk (huzarów), liczący 300 szabel. Złoga Kowna liczy 2000 bagnetów. Na froncie wojsko litewskie jest dobrze umundurowane, natomiast dla nowych roczników mundurów brakuje. Pobór obejmuje młodzież do 29 lat.

Posiedzenie komisji demobilizacyjnej.

WARSZAWA 25.11. (Tel. własny). Dziś odbyło się posiedzenie komisji demobilizacyjnej. Według przyjętego klucza przewodnictwo przypadło Z. L. N. zastępstwo przewodniczącego N. Z. L. sekretarjat P. S. L. Na przewodniczącego wybrano posła Ernesta Adama.

B. cesarz Wilhelm wmieszany w afere przemysłową.

BERLIN. 24.11. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż w sferę banku Grupersa, który się trudnił przemysłem majątku ksiąg niemieckich zagranicę wmieszany jest także b. cesarz Wilhelm, który figurował w księgach kontowych banku pod pseudonimem hr. Utrechts. Cała rodzina excesarza załatwiała przez ten bank swe interesy, potajemnie przekazując fundusze za granicę.

Ofiara Hardinga na dzieci wschodniej Europy.

WARSZAWA. 24.11. (Pat.) Działalniki donoszą z New Yorku. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych złożył 2.500 dolarów na cele pomocy dla ubogich dzieci we wschodniej Europie, zwłaszcza zaś dla dzieci polskich.

Dalsze zamachy na oficerów angielskich w Irlandji.

DUBLIN 22.11. (Pat.) W.B.K. donosi: Sinfajniści dokonali ponownie go szeregu zamachów: jedenastu oficerów zabitych, w tej liczbie jeden major i sześciu kapitanów.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.



SKŁAD BRONI,

naboi myśliwskich oraz
— — przyborów wojskowych

MIECZYŚLAW HATYS

w Lublinie Krak. - Przedm. 44

vis a vis Unji Lubelskiej

Komunikuje Sz. Odbiorców, iż przy składzie został uruchomiony

ZAKŁAD

RUSZNIKARSKO-MECHANICZNY

Zakład wykonywa wszelkie reparacje broni, jak oksydowanie iuf, dorabianie łoż, różnych części i t. p.

Posiadając wieloletnią praktykę w pierwszorzędnym firmach Królestwa i państw ościennych, wykonanie polecanych obstarunków i reparacji jest bez konkurencji solidne. 5000

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Lublina ogłasza, że stosownie do otrzymanego zawiadomienia Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego z dnia 5 i 30/X r. b. za № 5410 i 5732, Kasa Intendencji G. O. L. będzie wypłacała należności za zarekwirowane przedmioty, a mianowicie:

I) za konie i wozy pobrane przez oddzielne komisje wszelkich oddziałów wojskowych na mocy formalnych kwitów rekwizycyjnych, t. j. kwitów posiadających podpisy i pieczęcie komisji, które konie te, czy też wozy pobrały, oraz cenę szacunkową zarekwirowanych przedmiotów (przy koniu przynajmniej kategorię tegoż: kawaleryjski, artyleryjski, taborowy, przy wozie zaś stan wozu: stary, nowy, sużyty) po uprzednim potwierdzeniu przez Wydział IV (podział koni i taborów) Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego (Niecała 10), cen uwidoczniionych na kwitach rekwizycyjnych, z cenami wojskowymi;

II) za zboże, paszę, konie, wozy i t. d. zabrane przez różne oddziały wojskowe na mocy kwitów rekwizycyjnych, choćby niezupełnie formalnych, o ile tylko uwidocznił się z tych kwitów, jakie mianowicie istniejące oddziały wojskowe dokonały rekwizycji, w tych wypadkach wypłata należności może nastąpić po umieszczeniu cen wojskowych na kwitach dotyczących:

- a) zboża, paszy i t. p. przez Wydział Żywnościowy Intendencji Generalnego Okręgu Lubelskiego i
- b) koni, wozów, oraz uprząży przez wyżej wymieniony Wydział IV (Podział koni i taborów), Dowództwa Okręgu Gen. w Lublinie.

Należność za konie i wozy z kwitów rekwizycyjnych, w których nie zostanie określona ani cena, ani też kategoria tych przedmiotów, będzie wypłacona według najniższej ceny konia i wozu taborowego. Jeżeli więc ktokolwiek z zainteresowanych uważałby się za pokrzywdzonego, wskutek takiego rozwiązania sprawy, to przysługuje mu prawo zabiegać ażeby do tego rodzaju kwitów rekwizycyjnych był dołączony protokół oszacowania zarekwirowanych koni, wozów, sporządzony na skutek zeznania 3 wiarogodnych świadków, potwierdzony ich podpisami, oraz podpisem wójta gminy, a stwierdzający kategorię, albo cenę zabranego przez wojsko konia, czy też wozu. Świadkowie winni być uprzedzeni, iż uznane przez nich ceny i kategorie zarekwirowanych przedmiotów—w razie potrzeby—muszą być przez nich stwierdzone przysięgą, o czem należy nadmienić w samym protokole.

Osoby zainteresowane mają się zgłaszać w godzinach urzędowych t. j. od 9 do 16 do Wydziału Żywnościowego Intendencji w Lublinie ulica Niecała № 8, oraz do Podziału koni i taborów IV Wydziału Dowództwa Okręgu Generalnego—dla załatwienia tam formalności i wystawienia ceny na kwitach, a stamtąd będą oni już odsyłani do kasy Intendencji po odbiór pieniędzy.

Lublin, dn. 22 listopada 1920 r.

5012

Komenda Wojewódzka S. O.

zawiadamia interesowanych, że wszelkie reklamacje dotyczące zarekwirowanych rewolwerów, broni myśliwskiej i rowerów winny być zgłoszone do lokalu Komendy (Niecała 12) w godz. 12—2 do dnia 30 go listopada włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

Wydział Aprowizacyjny zawiadamia że od dnia 26 go b. m. sprzedawany będzie chleb po 1 kg. (pół bochenka) na kupony „Chleb 6” karty żywnościowej z m. ca listopada b. r. po dawnej cenie mk. 25 za 1 bochenek wagi 2 kg.

Kupony powyższe ważne są do dn. 2 grudnia b. r. włącznie.

Ogłoszenie.

W czasie inwazji, gdy do Lublina napłynęły znaczne siły wojskowe zajmowane były na kwatery lokale, które prawnie kwaterunkowi nie podlegają, ludność jednak miasta godziła się z koniecznością chwili. Obecnie po unormowaniu się warunków, Magistrat m. Lublina uważa za konieczne ogłosić, że kwaterunek oficerów i urzędników wojskowych może się odbywać tylko według porządku ustalonego przez ustawę z dnia 8-go kwietnia 1919 r. mianowicie:

Kwaterunkowi podlegają tylko pokoje wyznaczone jako kwatery stałe w lokalach wyszczególnionych przez Magistrat, w wykazach przesłanych do Komendy miasta. Z tych kwater mogą korzystać tylko ci oficerowie za których wojskowe komisje kasowe wpłacają należność kwaterunkową do kasy Magistratu.

Kwatery dla oficerów i urzędników wojskowych winny być dostarczane z przepisaniem umeblowaniem. Oficer lub urzędnik wojskowy korzystający z kwatery niema prawa żądać użytkowania z kuchni i pomieszczenia dla ordynansa. Zajmowanie kwater może nastąpić tylko na zasadzie numerowanych kart kwaterunkowych, wydanych przez Komendę miasta.

Wszelki przydział mieszkań większych, aniżeli ustalono ustawą z dnia 8-go kwietnia 1919 r. dla wojskowych, może być uskuteczniiony nie inaczej, jak tylko na mocy orzeczenia Urzędu Mieszkaniowego wydanego stosownie do ustawy z dnia 27 listopada 1919 r.

Lublin, dnia 23 listopada 1920 r.

5026

Magistrat m. Lublina.

Oszczędność 100% otrzyma każdy używający farby „Barwolin”

Do farbowania nowych i przebarbowywania starych ubrań, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, lanych i konopnianych.

Zastępca na Ziemię Lubelską Dom Komisowy Kościuszki 6. 4724

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Koncesjonowane Biuro „Wiedza” A. Kozanecki. Lublin, Krak. Przedm. 53. Załatwia: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynach w językach słych i uszy pisanie na maszynach. 4022

A.A. Kupuje: lisy, kuny, techorze, wydry, zajęcze skóry, borsuki, barany z wełną i bez, kozy, sarny, włosy konskie i świńskie, wełn. Ceny konkurencyjne. Lubartowska 29 m. 18. 4950

Hurtowy skład drożdży Fabryki Lubelskiej Z. Omilianowski i S-ka w Lublinie, ul. Cicha 3. Filje: w Lublinie ul. Bychawska 13, w Chełmie, ul. Lubelska 8. Połączenie: codziennie świeżo, drożdże oraz wszelkie towary codziennej potrzeby. 4941

Zgubiono legitymację Tow. Gim. „Sokół” № 25 na imię Józefa Bąkowskiej. Znalazca chce złożyć w Adm. „Głosu Lub.” 4987

Osoba inteligentna w wieku lat 24-eh, poszukuje posady gospodyni wiejskiej lub do zarządu domem. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Lub.” dla „gospodyni”. 4990

Biuralistka, maszynistka poszukuje posady od zaraz. Oferty w Adm. dla „Maszynistki”. 4991

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną na № 428 L. im. 650 na imię Horazesaruka Pawła, s. Łukasza i Frozyny, zamieszkałego w gminie i pow. Włodawa. 4992

Jatkę odstąpię przy ul. Bychawskiej № 1. Nadająca się i na masarnię, z powodu wyjazdu może być i z mieszkaniem. 4981

Sprzedam futro męskie duże, czarne barany. Krak. Przedm. 39 m. 5. 4985

Pokoju w porządnym domu w śródmieściu poszukuję; pożądana stajnia na parę koni i wozownia; przyjeżdżam do Lublina kilka razy na miesiąc. Zgłoszenia pod „dyktando” do Adm. „Głosu Lubelskiego”. 4995

Chłopiec na praktykę, mający nie mniej jak 14 lat, potrzebny zaraz do zakładu Rusznikarsko-Mechanicznego, z solidnej rodziny, umiejący dobrze czytać, pisać i rachować. Zgłaszać się do składu broni Mieczysława Hatysa. Krak. Przedm. 44. 4999

Bryozka wolantowa okazynie do sprzedania. Wiadomość Miła 3 (vis a vis Przemysłowej). 5005

Obiady domowe przy ul. Radziwiłłowskiej 3 m. 20, będą znów wydawane od 27 listopada. 5007

Zęby sztuczne, polecam kupując. Za aparat z metalowym podniebieniem płać do 2000 mk. Krak. Przedm. № 70 m. 5. 4908

Kupię kantuar i szafę do sklepu epokowego zaraż. Wiadomość Górna 16 m. 5018

Potrzebny do rozlewni monopolowej w Lublinie pomocnik kierownika fachowca. Zgłaszać się w rozlewni Bronowice. 5019

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Lublinie na imię Jana Rzepki i dokument straży Kolejowej, świadectwo fabryczne z firmy Nowak i rozmaite fotografie. 5017

Zaginął pies mieszany foksterjer wyżej duży graniasty, proszę o zawiadomienie właściciela Józefa Wilkołazki Lublinu Wieniawska 4. 5024

Zgubiono paszport № 2840 wydany przez Magistrat m. Lublina i kartę powołania wydaną przez P. K. U. we Lwowie na imię Israel Jakób Trashter. 5023

Zgubiono paszport wydany przez gm. Kozłowski, dokument wojskowy na imię Franciszka Wesołowskiego i mk. 800. Znalazca łaskawie chce odesłać do Adm. „Głosu”. 5022

Skrzypce oryginalne, robota solidna, głośne, wygrane do sprzedania. Bonifraterska 3, stróż wskaze. 5021

Zgubiono świadectwo III kl. Gimnazjum Staszica, wydane na imię Tuzniński Bolesława. 5027

Okazyjnie do sprzedania palto zimowe średniej miary. Ul. 3-go Maja Nr 22 m. 3. Od 5—7 wieczór. 5025

Najtaniej
i najkorzystniej
przyjmuje ogłoszenia
do wszystkich pism
Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„URSUS”
Aug. Paszkowski
Lublin, Kościuszki 10.